

Górnicy szybu „Jan” kopalni „Nowa Ruda”

wykonali już plan za październik

Stocznicy szczecińscy przyspieszają tempo przeladunków

Zwycięskie meldunki

zobowiązań Czynu Październikowego

Z WYCIĘSKIE meldunki napływają coraz liczniej z różnych zakładów pracy o osiągnięciach w walce o realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. M. in. meldują:

Z kopalni „Nowa Ruda” — górnicy szybu „Jan” wykonali do dnia 17 bm. miesięczny plan produkcyjny w 113 proc., przekraczając znacznie swe zobowiązanie. Wielu górników szybu „Piast” przekracza swoje normy: Paweł Miller osiąga ponad 180 proc. normy, Paweł Kincał — 154, Józef Herder — 141, Bronisław Maćkowiak — 145.

Z portu węglowego w Szczecinie: 39 statków przeladowano metodą szybkościową, zaoszczędzając 1500 godzin, czyli 75 proc. zaplanowanego czasu.

Z budowy fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie: na 4 dni przed terminem brigada budowy urządzeń transporterowych zakończyła montaż konstrukcji stalowej transportera podłogowego. O 13 dni wyprzedzili harmonogram elektrotechnicy przy budowie kompresorów.

Z zakładów Włókien Sztucznych: wykonano większość zobowiązań w Czynie Październikowym. Załoga uchwaliła na masowce zobowiązanie wykonania zadania rocznego już w dniu 29 bm.



Spotkanie delegatów radzieckich z aktywistami TPP-R

w Centralnym Klubie w Warszawie

BAWIĄCA w Polsce delegacja radziecka na uroczystości Mięsiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, wzięła udział w spotkaniu z aktywistami TPP-R w Centralnym Klubie Towarzystwa w Warszawie. Poza władzami TPP-R w spotkaniu wzięli udział kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR red. O. Dłuski. Gości powitał w imieniu TPP-R przewodniczący TPP-R gen. Ochab. Na przemówienie to odpowiedział prof. Czudakow.

Po spotkaniu odbyło się przyjęcie na cześć gości radzieckich.

W RAMACH Mięsiąca odbyło się otwarcie dalszych wystaw, m. in. w Łodzi — wystawy „Radziecka karykatura polityczna” oraz „Książka jako symbol kultury radzieckiej”, w Kielcach — „Nauka i literatura radziecka przodują w walce o postęp i pokój między narodami”.

W Białym Białej teatr Polski zainaugurował Mięsiąc wystawieniem komedii rosyjskiej Turgieniewa „Łaskawy chłopek”.

# Echo

Cena 15 gr. Wydanie A

N 277 (1829)

## KRAKOWSKIE

Rok IV Kraków, Niedziela 21, poniedziałek 22 października 1951 r

### Powiaty Mława i Sierpc zameldowały o całkowitym wykonaniu planu skupu ziemniaków

#### Obywatelska postawa pracujących chłopów stanowi jaskrawy kontrast z intrygami i sabotażem kułackim

#### Nie wszystkie punkty skupu są należycie zorganizowane

W PRZEBIEGU akcji skupu zboża, ziemniaków, tuczniaków, dokonywaniu splat rat podatkowych i na FOR coraz jaskrawiej ujawnia się pełne zrozumienie obywatelskie przez małych i średniololnych, w przeciwieństwie do niejednokrotnie jawnie wrogiej postawy bogaczy wiejskich.

BIEDNI i średniololni chłopcy z gromady Wysoka Głogowska w pow. rzeszowskim, zwolnionym od obowiązku sprzedaży ziemniaków — postanowili sprzedać państwu 3 tony ziemniaków niekontraktowanych. W zbiorowej dostawie ziemniaków i zboża pierwsi są chłopcy mało i średniololni. Dzięki nim powiaty Mława i Sierpc mogły zameldować o wykonaniu już planu skupu ziemniaków. Gromada Kościerska Huta w woj. gdańskim dostarczyła 200 proc. wyznaczonej ilości ziemniaków. W gromadzie Gąbin pow. szubińskiego wykonali już plan skupu zboża i ziemniaków.

Ale znalazł się taki Senkow w gromadzie Krześnica pow. Dębno w woj. szczecińskim, który publicznie nawoływał do niesprzedawania państwu zboża ziemniaków. Został on aresztowany i śledztwo ujawniło, że był on członkiem rozbitnej w swoim czasie bandy UPA. We wspomnianej już gromadzie Wysoka Głogowska chłopcy na zerbraniu napiętnowali bogatych chłopów — Bułasia, Furmana, Późniaka i Ślęzaka, którzy sabotażują wykonanie obowiązków wobec państwa.

(Foto J. Rumianowski)



## PRZY WOZIE Z ZIEMNIAKAMI...

JEDEN w kombinezonie robotniczym, drugi w kubraku — stali przy wozie chłopskim, oparli się o wozy z kartoflami. Obydwaj z jednej wsi, znajomkowie. Spotkali się na miejskiej ulicy i zaczęli gawędzić aż się dogadali do spraw dnia dzisiejszego.

— Nie chodziliście w swej młodości do szkoły w mieście — przypomniał ten w kombinezonie, — a dziś uczy się w szkołach dwoje waszych dzieci, trzeci dzieli się z wami dobrze zarobionym groszem na budowie. Za szkoły nie płacicie, bo dzieci mają i bursę i stypendia. Trzeci nie obija się w gospodarce, w której przed wojną było zawsze za dużo gęb do jedzenia. To wam dało nasze Państwo Ludowe. Robotnicy stawią nowe szkoły i dla waszych dzieci. Z oszczędności, jakie uzyskują robotnicy w fabrykach przez stosowanie nowych metod pracy, przez wykorzystywanie maszyn i surowca składają się miliony, a z tych milionów niemają grosz dziecie na bursy i stypendia i dla waszych dzieci. Pamiętajcie, jak pasłem krowy, ledwie liczałem elementarza i byłem jednym z tych „niepotrzebnych ludzi” na wsi, uciekłem do miasta i nie mało najadłem się głodu i naponiewierałem zanim nauczyłem się fachu? Dziś takich przychodzi ze wsi dużo i przyjmowani są z ochotą do roboty, bo jej dużo w mieście. I oni też chcą jeść. Sami rozumiecie: od nas te szkoły, maszyny, materiały, nawozy, elektryka

(Dokończenie na str. 2)



### Górnik-weteran na wczasach górskich

NIECODZIENNY jubileusz obchodził górnik — emeryt Marcin Kłoska z Janowa na Śląsku, który ukończył przed kilkoma dniami 100 lat życia.

Kłoska od wczesnej młodości pracował w kopalni. Pod ziemią spędził prawie 60 lat, pracując kolejno na kopalniach „Mysłowice” i „Siemianowice”.

— Ciężkie były lata młodości — snuje wspomnienia sędziwy robotnik. — Pracowałem od świtu do nocy, aby zarobić na chleb. Po wyzwoleniu kraju chciałem pozostać czynnym górnikiem, bo jakże nie pracować w kopalni, która jest własnością nas wszystkich. Ale nie pozwolono mi na to. Odpocznijcie sobie na stare lata — odpowiedziano mi. Dość narohowaliście się przez całe życie. Fotel odpozywam. Dano mi piękny domek na własność, ogródek emerytury. Mogę spokojnie żyć

MARCIN Kłoska w roku ubiegłym został wystawiony przez Zw. Zaw. Górników na miesięczne wczasy do Szczawnicy Zdroju Podbeskidzkie powietrze służyło mu dobrze, toteż robił wycieczki w góry, zadziwiając swoją tężyzną fizyczną dużo młodszych od siebie.

— Wczoraj byli i mnie — mówi Marcin Kłoska — przedstawił mi ZUS z Chorzowa Wrechy. mi upominek w wysokości 500 zł i zapewnił: że renta moja będzie zwiększona o 50 proc. Państwo o mnie pamięta. (p)

DO Krakowa w dalszym ciągu nadchodzi duże transporty ziemniaków, które wszystkim mieszkańcom gwarantują zaopatrzenie się w dostateczną ilość tego podstawowego produktu. Na zdjęciu jeden z licznych punktów sprzedaży ulicznej. (Foto J. Rumianowski)

### Liga Lotnicza przygotowuje się do lotów zimowych

UDALISMY się do zarządu okręgowego Ligi Lotniczej w Krakowie, aby dowiedzieć się o aktualnych sprawach na odcinku sportu lotniczego.

— Co robicie w związku z zakończeniem sezonu lotniczego?

Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź, że sezon lotniczy bynajmniej nie zbliża się ku końcowi.

— Jak to? Czy w zimie będziecie też latać? Przecież lotniska będą pod warstwą śniegu... — Nic nie szkodzi, w zimie również będziemy latali i to „pełną parą”. W tej chwili przygotowujemy odpowiedni sprzęt. Przygotowania nasze polegają na zainstalowaniu na maszynach odpowiednich grzejników, wyposażeniu personelu latającego w ciepłą specjalną garderobę. Jeżeli chodzi o warstwę śniegu, pod którą znajdować się będą lotniska — nie będzie to przeszkodą przy startowaniu. — Nie będzie my oczyszczali lotnisk z grubej warstwy śniegu, lecz do samolotów przyczepimy „narty”, które umożliwią start i lądowanie.

Obecnie Liga Lotnicza w Krakowie przygotowuje kursy wyszkolenia lotniczego, na którym młodzież będzie miała okazję zapoznania się z całokształtem spraw lotniczych — począwszy od historii lotnictwa, a skończywszy na najnowszych zagadnieniach techniki lotniczej. O terminie rozpoczęcia kursu i przyjmowaniu kandydatów zawiadomimy Czytelników (b. c.)

### Zjazd przedstawicieli terenowych Zw. Spółdzielni Spożywców

DZIŚ, o godz. 10, w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej, rozpoczyna się zjazd przedstawicieli terenowych Związku Spółdzielni Spożywców.

Na program zjazdu składa się sprawozdanie z działalności ZSS w ciągu trzech ostatnich kwartałów, wytyczne pracy, omówienie bieżącego stanu oraz zadań oddziału okręgowego ZSS.

Przewodzony też zostanie wybór rady nadzorczej.

### Czyn godny pochwały

Pracownicy umysłowi Zarządu Budowlanych nr 1 przepracowali dwie niedziele przy budowie osiedla A-Zachód w Nowej Hucie — wykonując 109 proc. normy.

Zarobione pieniądze w wysokości 2.215 zł. przekazali Komitetowi Świetlicowemu z osiedla na urządzenie świetlicy.

### Pierwszą kobietą

...która podjęła w Nowej Hucie współzawodnictwo o tytuł najlepszego (w tym wypadku najlepszej!) w swym zawodzie jest A. Piwowarska, zatrudniona w warsztacie mechanicznym kombinatu.

Jesteśmy przekonani, że pierwszą kobietą, która podjęła tego rodzaju współzawodnictwo, nie będzie ostatnią... (em)



### Nie trudno się domyśleć

W związku z notatką „A gdzie „Przeгляд Techniczny?” (i „Problemy?”) PPK „Ruch” zawiadomiło nas, że ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy — „Przeгляд Techniczny” otrzymać można jedynie w księgarniach „Domu Książki”, ewentualnie drogą prenumeraty pocztowej.

Jeśli chodzi o „Problemy”, PPK „Ruch” twierdzi, że ilość egzemplarzy przydzielanych Nowej Hucie jest wystarczająca — nowohutniczanie zaś w dal

szym ciągu twierdzą, że nie.

I kto ma rację? (mar)

### Pierwsi w pracy pierwsi w sporcie

Nowohutnicka Liga Przyjaciół Zolnierza zorganizowała ostatnio zawody strzeleckie.

Pierwsze miejsce w strzelaniu z wiatrówek czechoskich zdobył Józef Masier, drugie Tadeusz Kupiec, trzecie Tadeusz Kruszczyk. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc — budowniczo Nowej Huty stosują widać zasadę: pierwsi w pracy, pierwsi w sporcie!

### Kształcą się inspektorzy społeczni

Ostatnio Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych Nowej Huty wydelegował do Chylic k. Warszawy dwudziestu wyróżniających się w pracach związkowych robotników na kurs dla społecznych inspektorów pracy oraz przewodniczących socjalno-ubezpieczeniowych.

Równocześnie Zarząd Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych w Nowej Hucie uruchomił ostatnio 17 kursów szkolenia młodych zaufania. (dot)



Dziś 6 stron



Naród jugosłowiański nigdy nie zapomni

BYŁ 20 października 1944 roku. Opór hitlerowski w Belgradzie, stolicy Jugosławii został złamany. Zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki maszerowały ulicami miasta, niosąc ludowi jugosłowiańskiemu tak upragnioną wolność. Wyzwolenie Belgradu nastąpiło w chwili, gdy jugosłowiański ruch wyzwolenny znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji wskutek zdradzieckich posunięć Tito i jego kliki, nastąpił w chwili, gdy Tito prowadził konszachty z Churchill'em, zmierzające do tego, by zastąpił hitlerowską okupację Jugosławii okupacją anglo-amerykańską. W walce o wyzwolenie Jugosławii, o wyzwolenie Belgradu życie złożyły tysiące żołnierzy radzieckich. Dzięki ich ofierze nastąpił kres zmory okupacyjnej, lud jugosłowiański, korzystając z wszechstronnej pomocy Armii Radzieckiej przystąpił do budowania nowego, szczęśliwego, wolnego życia. Niestety, zbrodnia działalności kliki titowskiej, wspieranej przez Waszyngton i Londyn uniemożliwiła ludowi jugosłowiańskiemu jego marsz ku wolności, ku socjalizmowi. Titowscy pacholkiwie skrzętnie przemilczają historyczną datę wyzwolenia Belgradu, albo jeżeli już muszą ją wspominać, przemilczają rolę odegraną przez Armię Radziecką. Sądzą oni, że kłamstwami i młeczeniem zdołają wymazać z serc Jugosłowian wdzięczność, jaką naród jugosłowiański obdarza swych wyzwolicieli-żołnierzy radzieckich. Próży trud. Naród jugosłowiański, ludność Belgradu nie zapomina komu zawdzięcza wywołanie spod buty okupanta hitlerowskiego i wie, kto dziś jest prawdziwym rzeźnikiem niepodległej Jugosławii, wolności dla jej ludu.

W obronie greckiego bohatera

Ja nie chcę umierać, Choć padną tysiące To jeden wciąż pada. Lecz jedno jest słone, Choć miliard promieni zawiera, I jedna jest wolna Hellada.

NIE ma dziś wolnej Hellady. W Helladzie rządzi tyran. Okrutny tyran. Tyranem tym jest grecki monarcho-faszysta, opierający swą władzę na skrawionych bagnach amerykańskich imperialistów. Długa jest lista jego zbrodni. Wielka jest nienawiść bohaterskiego narodu greckiego wobec tych, którzy nie dali mu zapaść wolności. W więzieniach Aten, Pireusu i innych miast słonecznej Hellady śmierć zbiera obfite żniwo. Umierają młodzi i starzy, kobiety i dzieci. Umierają z wycieńczenia, z głodu, lub pod kulami monarcho-faszystowskich oprawców. Wśród więźniów wybija się piękna postać deputowanego Manolisa Glezosa. Lud grecki kocha, podziwia i szanuje Manolisa Glezosa. Widzi w nim swojego bohatera. To on w maju 1941 roku wszedł na Akropolis i zerwał flagę hitlerowską. To on we wrześniu 1947 roku wszedł na Akropolis i rozwinął oświetlony transparent — „Niech Brytyjczycy opuszczą Grecję”.

Manolisa Glezosa hitlerowski trybunał wojskowy skazał na śmierć. Sam Hitler domagał się tego. Manolisa Glezosa monarcho-faszystowski trybunał wojskowy również skazał na śmierć. Domagał się tego amerykańscy imperialiści. Wyrok nie został wykonany. Tak dalece był silny protest narodu greckiego, tak silny był protest światowej opinii publicznej.

W czasie ostatnich wyborów Manolis Glezos, którego kandydatura została wysunięta przez lud ateński wybrany został na deputowanego. Otrzymał 27.900 głosów, a więc o prawie 10 tysięcy więcej niż sam Venizelos, premier rządu przeprowadzającego wybory. Zgodnie z konstytucją Manolisa Glezos po wyborze na deputowanego powinien został niezwłocznie zwolniony z więzienia. Ale oprawcy na rod greckiego boją się Glezosa i po dziś dzień jest on przetrzymywany w więzieniu.

To haniebne postępowanie monarcho-faszystowskich władz greckich działających w ścisłym poroz-

Panikę i zamieszanie w obozie atomowców

wywołało oświadczenie Stalina o broni atomowej

Przez miliony ludzi na całym świecie powitane ono zostało jako rękojmia utrwalenia pokoju

Radosne słowa gorącej wdzięczności przesyłają rodzice do dowódców jednostek wojskowych w których przebywają ich synowie

DOWÓDCY jednostek wojskowych otrzymują liczne listy od rodziców żołnierzy. W listach tych rodzice wyrażają gorącą podziękowania za umożliwienie ich synom, pełniącym zaszczytną służbę w szeregach Wojska Polskiego, uzyskania cennego fachu, zdobycia wykształcenia i awansu społecznego.

Ojciec wzorowego żołnierza Władysław Kierzkowski z Gniezna tak pisze do dowódcy jednostki, w której syn jego pełni zaszczytną służbę: „Cieszymy się i jesteśmy dumni, że syn nasz spełnia sumiennie swoje żołnierskie obowiązki i ma możność uzyskania awansu, co dla mnie i dla tysięcy robotników i chłopów było dawniej niemożliwe do osiągnięcia. Wdzięczni jesteśmy naszemu Rzadowi Ludowemu, że umożliwił synowi kształcenie się na oficerze Wojska Polskiego — wola, którą stał na straży pokoju i o bronii naszych zdobyczy socjalistycznych.

„Pozwól sobie złożyć serdeczne podziękowanie za dobre i staranne wychowanie mego syna, który w wojsku został wyszkolony na kierowcę samochodowego” — czytamy m. in. w liście nadesłanym do dowódcy jednostki przez małąrolną chłopkę z Gozdowa, Helenę Filipiak. „Słowa mego listu, to słowa wdzięczności i radości” — pisze P. Filipiak.

W czasie służby wojskowej tysiące żołnierzy zdobywają zawód, uzyskują awans społeczny. Tak np. kpr. Kufik, ze wsi Bojenica w powiecie Leszno, odbywając czynną służbę wojskową uzyskał stopień podporucznika oraz zdobył zawód telegrafisty. Kpr. Rudnik, syn kolejarza z Sulejówka koło Warszawy, wyspecjalizował się na radiotelegrafistę.

Nowa faszystowska prowokacja Wybuch bomby w gmachu KC KP Belgii

BRUKSELA. W NOCY z 17 na 18 bm. w lokalu Centralnego Komitetu na avenue Stalingrad w Brukseli Belgijkiej Partii Komunistycznej wybuchła podłożona bomba. Gmach Centralnego Komitetu został silnie uszkodzony.

Faszystowska prowokacja wywołała wielkie oburzenie ludności.

zumeniu z amerykańskimi imperialistami wywołało falę oburzenia na całym świecie. Miliony ludzi solidaryzują się ze stanowiskiem narodu greckiego, domagającego się zwolnienia Manolisa Glezosa, który na znak protestu przeciwko postępowaniu władz od 8 października przeprowadza głodówkę.

Naród polski przyłącza się do tej akcji narodów i żąda natychmiastowego zwolnienia z więzienia greckiego bohatera.

MOSKWA. Dziennik „Prawda” ogłasza przegląd prasy międzynarodowej na temat oświadczenia Józefa Stalina w sprawie broni atomowej. Pod tytułem „Porażka atomowców”, dziennik pisze:

GŁOSY prasy demokratycznej wszystkich krajów dają nam pełny obraz stosunku mas ludowych do stalinowskiej polityki zagranicznej. Posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej oceniane jest przez demokratyczną opinię publiczną jako rękojmia utrwalenia pokoju.

„Słowa Stalina całkowicie obalają kłamliwe frazesy szerzone dla usprawiedliwienia przygotowań do agresji” (dziennik francuski „Humanite”).

„Oświadczenie Stalina ukróci niewątpliwie butą podlegaczy wojennych” (dziennik szwedzki „Ny Dag”).

Prasa amerykańska zmuszona jest przyznać, że próba bomby atomowej w Związku Radzieckim stanowi „złowrogie przypomnienie”, iż monopol już nie istnieje. Tygodnik amerykański „Newsweek”, jedna z najbardziej hałaśliwych tub kliki monopolistów-atomowców, w artykule p. t. „Równowaga sił atomowych” wspomina z żalem o czasach, kiedy Stany Zjednoczone „posiadały monopol atomowy”.

Oświadczenie Stalina wywołało w Waszyngtonie popłoch i zamieszanie. W KOMENTARZACH prasy zachodnio-europejskiej znalazły wyraz sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich partnerami i satelitami. Prasa angielska, francuska, włoska, jak również w wielu innych krajach bardzo chętnie wyciągnęła wniosek, że oświadczenie Stalina przyczyni się do wznowienia rozmów w sprawie zakazu broni atomowej.

Ale takie nastroje nie podobają się tym czynnikom waszyngtońskim, które nie chcą polepszenia sytuacji międzynarodowej. Prasa podległa monopolom pisze z niezadowolaniem o tym, że w krajach zachodnio-europejskich wzmagają się nastroje „neutralności”. Dziennik „New York Post” pisze, że podejmowane przez monopolistów amerykańskich próby uspokojenia zachodnio-europejskiej opinii publicznej obietnicą stosowania broni atomowej tylko przeciwko wojskom — nie osiągają celu. „Wspomniana obietnica może być wystarczającym uspokojeniem tylko dopóty, dopóki Europejczycy nie zaczną pytać: czy Amerykanie zaoszczędzą zaprzyjaźnione miasta, które wpadną w ręce nieprzyjaciela?”

Dzienniki amerykańskie bądź przemilczają, bądź też wypaczają m. in. te części oświadczenia Stalina, w których mowa o kontroli międzynarodowej produkcji atomowej. Wysłuwany jest natomiast ponownie oszukawczy plan utworzenia superinstytutu atomowego, który zapewniłby miliardom amerykańskim monopol atomowy. W celu zdezorientowania opinii publicznej, rzuca się oszczerstwo, jakoby Związek Radziecki nie chciał ustanowienia kontroli nad produkcją broni atomowej, ponieważ odrzuca plany amerykańskie.

Jednocześnie prasa amerykańska odzwierciedla niepokój jaki ogarnął amerykańskie koła rządzące ze względu na to, iż stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie kontroli „ma wielką siłę atrakcyjną”, przyznaje to „New York Times”, pisząc: „Prosta formuła skończymy z bombą! — wywiera silny wpływ psychologiczny”.

Światowa opinia publiczna i prości ludzie we wszystkich krajach są za zakazem produkcji i używania broni atomowej, za ustanowieniem skutecznej kontroli, a nie oszukawczej kontroli amerykańskiej. Potwierdzają to echa oświadczenia, jakie złożył Józef Stalin wobec wrzawy wszczętej przez pra-

KUPON „Echa” i „Orbisu” upoważnia do 20 proc. zniżki w pensjonatach „Orbisu” w Blerotwach, Bukowinie Tatrzańskiej, Ciecuchku, Iwnowcu, Krynicy, Szczawicy, Wiśle i Zakopanem, w okresie 15.10 - 15.12 1951 r.

się zagraniczną w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim. I tym razem atomowców spotkała poważna porażka.

Ściśle według wzorów hitlerowskich Amerykanie prowadzą w Panmundżon „zimną wojnę” nie chcąc dopuścić do porozumienia

PHENIAN. 20 bm. rano w Panmundżonie rozpoczęło się kolejne spotkanie oficerów łącznikowych wojsk ludowych i amerykańskich.

Podczas piątkowego spotkania oficerowie łącznikowi wojsk ludowych, pragnąc przyspieszyć osiągnięcie porozumienia, wyrazili zgodę na propozycję amerykańską, aby obszary w promieniu 3 mil od Kaesongu i Munsanu, zostały uznane za strefy neutralne.

Amerykańscy oficerowie łącznikowi, dążąc wyraźnie do przewleknięcia rozmów i niedopuszczenia do wznowienia rokowań rozejmowych, upierali się w dalszym ciągu, aby samoloty wojskowe miały prawo przelotu nad strefami neutralnymi, oraz aby tylko szosa, łącząca Kaesong z Wonsanem, została uznana za strefę neutralną.

SPECJALNY wysłannik „Zycia Warszawy”, red. H. Korotyński, w radiogramie przesłanym 19 bm. z Kaesongu stwierdza, że korespondenci amerykańscy i satelity w rozmowach prywatnych przewlekają przez stro-

Władze norweskie nadal bezczeszczą groby żołnierzy radzieckich a lud norweski składa kwiaty na zniszczonych cmentarzach

OSLO. WŁADZE norweskie prawie całkowicie zniszczyły w północnej części kraju groby żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Norwegii. Wskutek protestów ludności, wstrzymano narazie ekshumację zwłok żołnierzy radzieckich na cmentarzach w Narwiku, Beysfjordzie i w Tromsø.

W tych dniach zakończono niszczenie mogił żołnierzy radzieckich w Saltwoellet, zaś likwidacja cmentarza radzieckiego w Botten dobiega końca. Korespondent TASS odwiedził cmentarz radziecki w Temmerne-set (140 km na południe od Narwiku), gdzie pochowanych jest około 100 poległych żołnierzy radzieckich. Pomnik oraz kamienne ogrodzenie wokół cmentarza zniszczono w barbarzyński sposób. Wszystkie groby zrównano z ziemią, a zwłoki wywieziono. Tuż obok znajduje się cmentarz okupantów hitlerowskich, który władze norweskie doprowadziły do największego porządku.

Cmentarz żołnierzy radzieckich w Temmerneset zniszczony został pod koniec września. Według oświadczenia burmistrza wioski, Hamaref, władze miejscowe i ludność nie były poinformowane o mającym nastąpić zniesieniu cmentarza radzieckiego. Ludność tej wioski jest oburzona tym, że władze bezczeszczą groby żołnierzy radzieckich, którzy przynieśli wolność Norwegii. Mimo, że cmentarz radziecki został zniszczony, mieszkańcy wioski złożyli na miejscach grobów wieńce.

„Wyrzucić Anglików z Suez” — wołają studenci i robotnicy w Kairze i Aleksandrii

Rząd egipski obraduje w permanencji. KAIR. LUD EGIPSKI żąda w dalszym ciągu natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich. Mimo zakazu władz w całym Egipcie odbywają się nieustannie antybrytyjskie demonstracje. W Aleksandrii kilka tysięcy studentów i robotników przemysłu tekstylnego demonstrowało przed brytyjskim konsulem generalnym. Wszystkie banki i urzędy brytyjskie w Aleksandrii strzeżone są przez oddziały wojska.

EGIPSKIE organizacje kobiece utworzyły komitet organizacyjny, który kierować będzie walką kobiet egipskich przeciwko angielskim okupantom. Prasa egipska piętnuje prowokacyjne zachowanie się Anglików, które doprowadziło do krwawych starć w Port Saidzie i Ismaili.

Rząd Egiptu wystosował do rządu brytyjskiego notę, w której zakłada ostry protest z powodu zaatakowania przez wojska brytyjskie w nocy z 16 na 17 października w pobliżu mostu El Ferdan nad Kanałem Sueskim, strzeżonego tego mostu oddziału żołnierzy egipskich. Jak donosiliśmy wczoraj, Anglicy zabili wówczas dwóch żołnierzy egipskich, ranili pięciu, a 36 „wzięli do niewoli”.

Wojskowe władze brytyjskie w gorączkowym tempie starają się opanować wszystkie punkty strategiczne, leżące wzdłuż Kanału Sueskiego. Jednocześnie drogą powietrzną sprowadzane są posiłki, głównie z Cypru i Triestu. Na morzu dowództwo brytyjskie gwałtownie przegrupowuje swą flotę.

WUBIEGŁY piątek upłynął w strefie Kanału Sueskiego względnie spokojnie. Jedyne w pobliżu miejscowości El Kebir konwoj angielskich wojskowych samochodów ciężarowych został ostrzelany z broni maszynowej. Miała miejsce również nowa prowokacja angielska w postaci ostrzelania z broni automatycznej posterunku egipskiego w porcie Agrouda w pobliżu Ismaili.

Rząd egipski obraduje w permanencji.

Przy wozie z ziemniakami...

(Dokończenie ze str. 1). dla wsi, a od was chcemy chleba i kartofli, my, robotnicy, a wśród nas te tysiące, które przyszły ze wsi. Na leży się? — Sprawiedliwie! — przytaknął znajomek me burce. Tę podstępianą przypadkiem na ulicy rozmowę w różnych odmianach prowadzą i inni robotnicy z chłopami, uświadamiając ich, że to, co daje miasto wsi a wieś miastu splota się w koniecznej wzajemności usług. Argumenty tak oczywiście trafiają łatwo do przekonania.

w wyniku tego zrozumienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, zrozumienia obowiązków wzajemnych taki Teofil Żmudzkiński w Glinniku w pow. sieradzkim ma nad domem napis zamieszczony przez gromadę: „Tutaj mieszka sprzedający w gromadzie chłop, który sprzedal Państwu z nadwyżką zboże”.

I dlatego 100 już gromad w wojewódzkim postanowiło, że październik będzie dla nich miesiącem największych dostaw do punktów skupu. Dlatego jadą udekorowane wozy z Jordanowa w pow. inowrocławskim i z Poczalkowa w pow. aleksandrowskim i z wielu, wielu innych wsi ze zbożem i kartoflami do punktów skupu. I dlatego średniorolny Łasiński z Białochowa w pow. grudziądzkim jeden z pierwszych wykonał wszystkie obowiązki wobec państwa.

Ale nie wszyscy tak! W teście samej gromadzie ko-Łasiński jest też średniorolny Chulewicz i nie kwapi się z dostawami. Nastawia chętnie ucha podszeptom kułackim. A kulacy — a jest takich wielu — jak Babo z Walentala w woj. gdańskim — zwleka z omlotami umyślnie, nie dostawia ziarna. Oni i tacy jak oni łamią prawo-rodność, która zabezpiecza prawa wszystkich obywateli, ale zabezpiecza również wykonywanie obywatelskich obowiązków wobec Państwa.

A skup zboża, skup ziemniaków, płacenie podatków to podstawowe obowiązki każdego chłopca wobec Państwa. Państwo nie może ścierpieć i nie ścierpie nlekonywania przez kogokolwiek tych obowiązków.

Lud Warszawy zawsze będzie pamiętać że od Stalingradu rozpoczęła się seria zwycięskich ofensyw które przyniosły wolność Polsce

ROBOTNICZY, technicy i inżynierowie pracujący na budowach nowej socjalistycznej Warszawy z głęboką radością przyjęli list od robotników budowlanych bohaterów miasta Stalingradu. Pismo radzieckie p.t. „O! omawiane było na zebraniach załóg MDM, osiedli mieszkaniowych) na Muranowie, Grochowie, Starym Mieście i wielu innych budowach stolicy.

Budowniczo Warszawy odpowiedzieli radzieckim towarzyszom walki o pokój i piękniejsze jutro budowniczym Stalingradu — obszernym listem, w którym czytamy m. innymi:

„Z uczuciem wdzięczności i dumy przyjęliśmy Wasz list i pozdrowienia od Was — budowniczych miasta, którego imię wymawiane jest cały świat. Z dumą przyjęliśmy Wasze serdeczne słowa, w których mówicie o Stalingradzie i Warszawie jako miastach — bohaterskich. Lud Warszawy pamięta i nigdy nie zapomni, że pod bohaterskim Stalingradem przypięczony został los niemieckiego faszysty, że od Stalingradu rozpoczęła się seria zwycięskich stalinowskich ofensyw, w których wyniku naród nasz powtórnie odzyskał niepodległość. Przyjął, pomógł i przyjął ZSRR, w tym przykład odbudowy zniszczonego Stalingradu, natchnęły nas wiarą w możliwość przeobrażenia wielkiego cmentarzyska, jakim była Warszawa w momencie wyzwolenia we wspaniałą, socjalistyczną stolicę. Budowę naszej socjalistycznej stolicy ułatwiają i przyspieszają metody radzieckich budowniczych, szeroko stosowane przez robotników budowlanych zarówno na budowach Warszawy, jak i na budowach w całej Polsce”.

GODZINY NA ŚWIECIE

\* W Grecji szerzy się ruch ludowy w obronie uwięzionego patrioty Glezosa i innych deputowanych do parlamentu. Jak wiadomo Glezos zastosował głodówkę która trwa już 11 dni.

\* Na posiedzeniu plenarnym KC Komunistycznej Partii Francji, sekretarz KC — Lecoeur w referacie na temat ostatnich wyborów kantonalnych stwierdził, że 25 proc. wszystkich wyborców wyraziło poparcie i solidarność z Polityką Partii Komunistycznej.

\* W Berlinie zachodnim szerzy się bezrobocie. Liczba bezrobotnych w chwili obecnej sięga cyfry 400.000 osób.

\* Personalni lekarzy w Norwegii nie chcą jechać do Korei, aby zmienić obsługę znajdującego się tam szpitala norweskiego. Władze norweskie nie znalazły dotychczas ani jednego chirurga, który by dobrowolnie wyraził zgodę na wyjazd do Korei.

\* Podczas obrad czwartej sesji podkomisji ONZ do spraw zapobieżenia dyskryminacji rasowej i narodowościowej, delegat radziecki Zonow wskazał, że mimo oficjalnego proklamowania w krajach kapitalistycznych formalnej równości wszystkich obywateli, przede wszystkim w USA, Anglii i Francji istnieje dyskryminacja rasowa w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

\* W Bukareszcie ukazał się kolejny 42 (154) nr czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

\* Rada Bezpieczeństwa na wniosek delegata Francji odczytała wczoraj debatę nad skargą brytyjską przeciwko Iranowi. Przeciwno tej decyzji wystąpił delegat ZSRR Garapkin, który oświadczył, że delegacja radziecka nie może się zgodzić z propozycją Francji, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie ma w ogóle prawa omawiania tej sprawy.

# W imię dobra Ojczyzny w imię solidarności miasta i wsi walczą chłopi pracujący o realizację doniosłych zadań

- wywiązania się z obowiązku sprzedaży zboża i kartofli
- wzmocnienia akcji skupu żywności
- terminowego uiszczenia wszystkich należności finansowych wobec Państwa

NASZA wieś jest w trakcie realizowania szczególnie trudnych, szczególnie odpowiedzialnych i bojowych zadań. A zadania te postawione przez partię i rząd, sprzeciwiane przez wicepremiera Mince na ostatniej naradzie aktywnego partyjnego, administracyjnego i gospodarczego, brzmią:

Sprawnie i szybko przeprowadzić skup zboża; w pełni zabezpieczyć dostawę ziemniaków; wzmocnić skup żywności; terminowo wywiązać się ze wszystkich należności finansowych.

## Poszukuję silacza

JUŻ starożytni mędrcy mawiali, że „nulla dies sine linea”. Przejąwszy się tą maksymą, nieco ja tylko zreformowałem i powiedziałem sobie, że „nulla dies sine Nivea”, począłem stale nabywać krem do zębów tejże nazwy, na niekorzyść innych, dotychczas używanych.

Krem okazał się bardzo sympatyczny i wydawało się, że nie nigdy nie zmąci tej harmonii, jaka panowała pomiędzy mną a „Nivea”. Tymczasem...

Każdy dzień przynosi nowe pomysły meldunki z przebiegu akcji wiejskiej. Oto np. powiat Rawa Mazowiecka przekroczył już plan skupu ziemniaków; gromada Zgórzyńskie w pow. puławskim dostarczyła zboże w 116 proc., pomyślnie realizowane są zadania w gromadzie Janka Nowa, pow. niemodlińskiego zarówno w skupie ziemniaków i zboża, jak również w inkasowaniu wpływów z podatku gruntowego, FOR oraz pożyczki narodowej; bojowo przebiega akcja w gminie Fajslawice pow. krasnostawskiego; ściśle według planu realizuje skup zboża gmina Miejska Górka pow. Rawicz; 212 proc. w skupie ziemniaków osiągnęła w tym samym powiecie gmina Jutrosin; w 100 proc. zrealizowała kontrakty na trzode gromada Ociece pow. Tarnobrzeg.

Co umożliwiło tym i wielu, wielu innym gromadom i gminom wysunięcie się na czoło walki o sprawne zaopatrzenie naszych miast w podstawowe produkty spożywcze? Wysunięcie się na czoło uwarunkowało po pierwsze praca masowo-polityczna i wzmocnienie pracy agitatorskiej, po drugie zaś sprawne działanie rad narodowych i organizacji masowych pod politycznym kierownictwem instancji partyjnych, a więc uruchomienie terenowego aktywu.

### OSOBISTY PRZYKŁAD AKTYWU

ITAK w Fajslawicach członkowie GRN odbywają dziennie wiele kilometrów, by w indywidualnych rozmowach działać metodą argumentacji i przekonywania. Czy oznacza to jednak, że GRN kapituluje w wypadku złośliwego oporu, ograniczając się jedynie do przekonywania? Nie, Gminna Rada

Narodowa postanowiła uprzedzić bezczelnego spekulanta Kuchtę, za legającego ze sprzedażą zboża państwu, że wyciągnię w stosunku do niego wszystkie konsekwencje wynikające z obowiązujących ustaw.

Nie jest przypadkiem, że w pow. gostyńskim wiele gromad podjęło współzawodnictwo, walcząc o pierwszeństwo w skupie. Czują one mocne oparcie i kierownictwo w Powiatowej Radzie Narodowej, która trzyma rękę na pulsie, wie co się dzieje w terenie, codziennie ogłasza na specjalnej tablicy wskaźniki wykonania planów.

A znowu w gromadzie Ociece, pow. Tarnobrzeg, osobisty przykład sołtysa Chodura zachęcił do wykonania planu kontraktacji całą gromadę. A takich sołtysów, takich członków rad narodowych, przedstawicieli naszej ludowej władzy, którzy osobistym przykładem zachęcają innych, mamy przecież niemało. Rola sołtysów, rola rad narodowych jest w tej ważnej akcji ogromna.

### NA SOŁTYSÓW I RADNYCH PATRZY OPINIA

SĄ jednak jeszcze powiaty, gminy i gromady, w których nie rozpalili się płomienie walki ze spekulancem - kulaćmi szachrajstwem, gdzie nie umiano jeszcze zmobilizować opinii biedniackiej i średniackiej przeciw machinacjom godzącym w interesy państwa ludowego.

Trzeba powiedzieć, że jeśli np. w powiecie gdańskim są zaległości w realizacji zobowiązań finansowych, to w poważnym miarze jest to skutkiem niewłaściwego wpływu pewnej części sołtysów i radnych, którzy sami wykazują zaległości i oczywiście innych nie mobilizują do wypełnienia obowiązku wobec państwa. Takim niechlubnym przykładem służyć może gmina Marzęcino czy gmina Stegna.

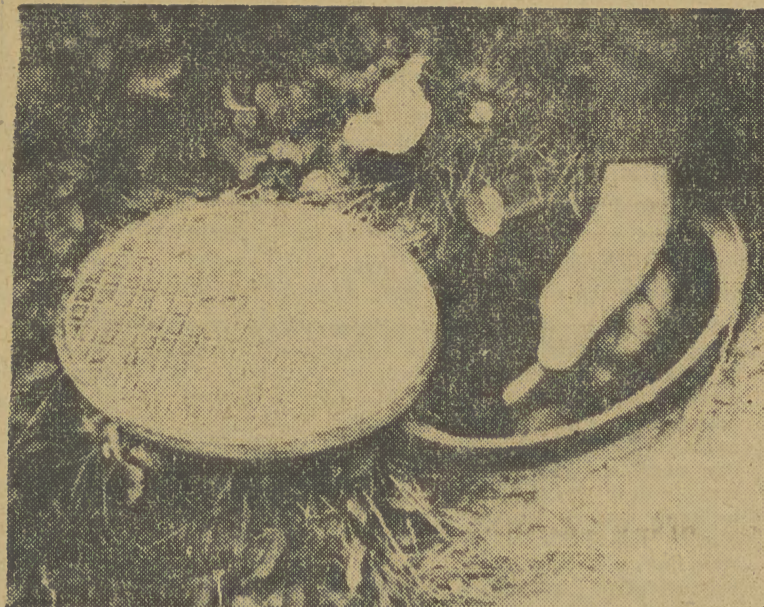
A przecież na sołtysów i radnych, przedstawicieli ludowej władzy, szczególnie uważnie patrzy gromada i gmina.

Niewłaściwie pojmując swe zadanie Komitet Gminny w Bojanowie, w woj. poznańskim, KG ogranicza się do jatowego krytykowania działalności spółdzielni, nie starając się oprzeć na aktywie, podnieść aktywność polityczną i pomóc mu w pracy. Rezultat? Plan skupu nie wykonany. A Józef Stalin uczy: „...polityka i sprawy gospodarcze są nierozdzielne. Istnieją one razem i działają razem. I ten kto chce w naszej pracy praktycznie oddzielić sprawy gospodarcze od polityki... ten niewątpliwie znajdzie się w ślepej uliczce”.

Nie jest jeszcze za późno, by te

# FOTO ECHO

## Wodociąg w chacie wieśniaka



Szarkówka w pow. miechowskim należy do nielicznych jeszcze wiosek, które posiadają nowoczesną instalację wodociągową. A przecież na wsi w gospodarstwie wody trzeba dużo dla ludzi i dla zwierząt... Jednym słowem trzeba się dobrze napracować, aby naczepać tyle wody ze studni. Obecnie pracę tę wykonuje w Szarkówce pompa o napędzie elektrycznym a gospodarze, gdy potrzebują wody odkręca tylko kurek...

Inicjatorem założenia wodociągu był Franciszek Micek, który opowiedział nam o tym, jak przekonywał mieszkańców Szarkówki o korzyściach posiadania wodociągu, jak starał się o pomoc Rządu w realizacji tego projektu, który tej pomocy nie odmówił.

Gospodarze wykopali studnię na 42 m. głębokość, po czym przeprowadzili wiercenie dalszych 28 m. tak że woda jest czerpana z głębokości 70 m. Motor i instalacje elektryczne, zostały umieszczone w specjalnej na ten cel zbudowanej centrali.

Obecnie instalacje wodociągowe zostały doprowadzone już do 26 gospodarstw. Krany znajdują się na podwórzach, w domach, niektórzy przeprowadzili wodę i do stajen. Gospodarze z Szarkówki dumni są ze swojego wodociągu, a co najważniejsze, mają dobrą, bieżącą wodę. Kilku z nich już przygotowuje się do zainstalowania w domu łazienek.

(Fot. Cz. Breit)



## Wędrowka przez świat Londyński rozporek

To samo było z drugą tubką.

Walczylem z obiciem przez dłuższy czas, zamknięty w łazience. Potem otworzyłem drzwi łazienki i zwołałem domowników. Zaczęliśmy wszyscy po kolei naciskać tubki przy akompaniamencie rozmaitych odgłosów, pokrzyków, pohukiwań w rodzaju: „Hee, rób!” „Dalej ja!” „Gnieć ją z góry, ja chwycę z dołu!” itp. A tubki nie. Ani jedna ani druga.

Ktoś proponował przeciąć tubkę siekierą. Pewnie, można i tak. Ale ostatecznie trudno używać siekiery do spraw toaletowych, ponadto krem oblepi się, zamarunie, wyschnie w poszarpanej tubce. Dągnano w otwór cienkim drucikiem, siadano na tubce, chodzono po niej, bito w tubkę, wskakiwano nań z rozpedu, z wysoko, zeskokowano z brzoju wanny — nic. Domownicy rozbili tylko przy tych wszystkich czynach szklankę, uszkodzili poważnie umywalkę i stracili duże lustro, które rozprysnęło się w kawałki po całej przestrzni łazienki. A tubka nie. Ani jedna ani druga.

Wobec tego nie pozostało mi nic innego, jak ogłosić publicznie, iż poszukuję silacza. Może to być atleta z cyrku państwowego — numer cyrku nie odgrywa w tym wypadku roli. W każdym razie nie może to być jakiś tam słabeusz, podnoszący z łatwością tonę na wysokość wyprężonego ramienia. Musi to być naprawdę silacz. Czekałam na niego dwie tubki z kremem do zębów „Nivea” oraz czekam ja i moje zęby.

Ale — nawiasem mówiąc — za takie tubki należałoby się komuś... w zęby, co? Tymczasem czekam na silacza i nie tracę nadziei. „Niechaj żywi nie tracą Nivei” — jak mawiał poeta.

WITOLD ZECHENTER

Pan z fajką zmieszał się.

— Wie pan, ja już trochę zapomniałem obcych języków... Może mi pan sam poczyna coś ciekawszego...

— Proszę bardzo. Oto francuska „Aube”. Zaznaczam, że pismo jest prawicowe, uchodzi za organ ministra Bidault, wybitnie proamerykańskie.

— Panu z fajką zabłyły oczy. Otworzyłem gazetę i zacząłem czytać głośno:

„Zyjemy obecnie pod panowaniem pieniądza. Nie jest to rzecz nowa, natomiast nowym elementem jest hipokryzja pieniądza, który ukrywa swe panowanie pod pozorem wolności... Dawne dzienniki kolaboracyjne odzyskały w okresie 7 lat po wyzwoleniu Francji swoją potęgę i swoje dawne pozycje. Swoboda wypowiedzenia swoich przekonań lub obrona słusznych lub niesłusznych interesów stała się możliwa w rzeczywistości tylko dla tego, kto posiada pieniądze. Mówienie o wolności w tych warunkach jest czystą hipokryzją. Jedyną drogą do wolności, a ludzie stali się jego niewolnikami”.

Pan z fajką słuchał, zapomniałszy o stygnącej kawie. Ale po chwili otrząsnął się z oświecenia.

— Widzi pan, — rzekł wytrząsając popiół z fajki — jednak „tam” nawet takie rzeczy wolno napisać...

— Chwileczkę — przer

walem. — Tu jest jeszcze maly dopisek. „Aube” przestaje wychodzić z dniem 20 bm. Widocznie „tam” wolno takie rzeczy pisać tylko raz: przed samą śmiercią...

— Francuska prasa nie jest miarodajna — rzekł pan z fajką. — Francja przeżywa upadek... Teraz głos należy do świata anglosaskiego.

— No, to poczytam panu coś z prasy angielskiej — rzekłem ugodowo. Proszę, niech pan posłucha:

„W kuchni ONZ gotuje się nowe brudne świnię stwo wobec Wielkiej Brytanii w sprawie Egiptu. O ONZ trzeba powiedzieć szczerą prawdę, że organizacja ta robiła nam draństwo po draństwie od chwili, kiedyśmy się w nią wplątali, ONZ nigdy nie poparła żadnej sprawy, czy skargi brytyjskiej — zawsze wystawiała nas do wiatru. ...Abadan, Kanał Sueski i Sudan, to jeszcze nie koniec. Szakale weszły z rozkoszą za nową padding. Tak np. mały interesujący sytuację w Iraku: żadnych więcej baz dla Wielkiej Brytanii. Ale za to bazy amerykańskie w Wielkiej Brytanii... Również w sprawach gospodarczych i finansowych ONZ stara się wyrządzić nam jak największą szkodę... Pomimo szumnych przemówień, dominującym motywem w ONZ zdaje się być szantażowanie i lajdactwo wobec Wielkiej Brytanii. ONZ stworzono w przy-

plywie sentymentalizmu, aby bronić słabych... Choć dzi dzis o zniszczenie silnego — Wielkiej Brytanii. Jeśli ta lajdacka polityka potrwa trochę, to będzie z nami, mój angielski czytelniku, koniec”.

— To „Sunday Express” — wyjaśniłem, składając gazetę. — Również pismo proamerykańskie. Ale boją się Amerykanów, więc wszędzie, gdzie trzeba było napisać „USA”, napisali „ONZ”. Ale i tak wszyscy wiedzą, że w ONZ rządzi się Amerykanie, więc adres jest znany. Widocznie rozkład imperium brytyjskiego zrywał nawet najbardziej zaprzeczających...

„Rozkład... rozkład — pan z fajką jeszcze się nie poddawał. — To prasa polska prorokuje już „rozkład Wielkiej Brytanii”, jeszcze nie jest tak źle ze starą Anglią... — No mój panie, fakty rozkładu imperium brytyjskiego nie są w stanie ukryć nawet źródła anglosaskie. Niech pan posłucha, co pisze „New York Times”, najwięksi dziennik amerykańskiej finansjery rządzącej Stanami Zjednoczonymi:

„Brytyjczycy nie są w stanie narzucić siłą swej woli jakimkolwiek krajowi, bez względu na to, czy kraj ten jest, czy też był kiedykolwiek częścią starego systemu imperialnego. Można by z łatwością wysnuć paralelę

historyczną i powiedzieć, że Londyn jest dziś na drodze, którą przeszedł imperialny Rzym i inne niegdyś rozkazodawce stolic. Jednakże TO, CO GINIE DZIS, TO NIE TYLKO IMPERIUM BRITYJSKIE, ALE SAMA KONCEPCJA IMPERIIUM W WOLNYM ŚWIECIE”.

Pan z fajką drżącymi rękami zapłacił kelnerce i zerwał się od stołka.

— Tu jeszcze jest parę wiadomości z prasy zagranicznej — ciągnąłem niekiedy. — „Ridgway przyznał się do mordowania 12-letniego chłopca przez samoloty ONZ na Korei”. „Mantuffel żąda ustalenia NIEMIECKICH celów wojennych”. „Inicjatywa NRD zjednoczenia Niemiec wywołata zamęt w kołach zachodnich”. „Spadek poparcia dla polityki Adenauera”. „Premier Pakistanu został zastrzelony przez zamachowca z „Bractwa Muhammadańskiego” — prasa brytyjska porównuje to morderstwo z zabójstwem generała Razmara w Persji i króla Abdullaha w Jordani, którzy zamordowani zostali z rozkazu wywiadu amerykańskiego...

Pan z fajką zatkął się w zęby i pobiegł ku wyjściu. Mignął tylko londyński rozporek w krańcistej szkockiej marynarce.

TURMALIN

Trzeba niezwłocznie zabezpieczyć przed słotami

Oszczędnościową

sceniczną

»potrawkę«

Z... płótna

wynałazł F. Reza z Teatru

»Młodego Widza«



Racjonalizator Feliks Reza uchwycony przez obiektyw naszego fotoreportera w chwili, gdy właśnie skończył zakładanie afisza zawiadamiającego o przedstawieniu pt. „Nawojka”, gdzie występuje wielki żarłok — Maciek.

# wykopaliska w Igołomii

twierdzą krakowscy archeolodzy

## Podobnie jak w Zofipolu należy wzniesć pawilon nad piecami hutniczymi sprzed 1700 laty

O ROBIĆ? Jak wybrnąć z trudnej sytuacji? — stawiają sobie pytanie krakowscy archeolodzy, stojąc na polu Państwowego Gospodarstwa Rolnego Igołomia pod Krakowem. Jak już donosiliśmy, dokonano tu rewelacyjnego odkrycia archeologicznego. — Natrafiono na stare piecyce hutnicze, które są niezbitym dowodem, że już w II — III wieku naszej ery praprzodkom naszym były znane tajniki metalurgii i że już wówczas istniały ośrodki produkcji, poświęcone tej dziedzinie.

— Wydaje się nam, że — jeżeli Piotr Paluch, właściciel 2 ha go spodarstwa, mógł dla nauki polskiej poświęcić kilka arów gruntu — to z łatwością i bez szkody dla swojej gospodarki może uczynić to samo PGR w Igołomii, umożliwiając zabezpieczenie pieców hutniczych sprzed około 1700 lat.

— Jest jeszcze jedna przeszkoda dla realizacji tego projektu Mianowicie, na budowę choćby najskromniejszego pawilonu, potrzebne są fundusze, których my nie mamy — stwierdzili uczeni — Tadeusz Reyman i Kazimierz Bielenin.

Problem budowy pawilonu wzięto rozwiązać Wydział Kultury i Sztuki Woj. RN w Krakowie. Na ten cel nie potrzeba „astronomicznej” sumy. A przecież nie wolno do puścić do zniszczenia cennego wykopaliska.

Apelujemy do właściwych władz, aby natychmiast zainteresowały się sprawą wykopalisk w Igołomii. Lada dzień zaczną się ślota, a deszcze i śnieg mogą w pewnym stopniu zniszczyć niezabezpieczone ślady życia naszych przaprzodków.

(Cz. Breit)

## Rozpoczynamy produkcję nowego typu radioodbiornika

Niebawem ukaże się na rynku nowy model aparatu radiowego „Pionier Z”. Model wykonany będzie z części wyprodukowanych w kraju z polskiego surowca. Nowy model popularnego radioodbiornika będzie posiadać wiele ulepszeń

Wypuszczenie na rynek przed terminem nowego typu radioodbiornika stało się możliwe dzięki podjętym przez załogę wytwórni zobowiązaniom październikowym oraz znacznemu wzrostowi produkcji.

(m)

Jalu Kurek

# Coś o Tatrach

JESIEN — to najpiękniejszy czas dla człowieka gór. Tatry opustoszałe od hałasu sezonu, pozostawione same sobie, wybuchają nagą pięknnością, nierozdrapywaną jakby przez innych. To czas szarego nieba, dramatycznych obłoków, czerwonego księżycza, ostrych poranków, chłodnych zmierzchów. Jeżeli zaświeci słońce, jest na prawdę złote. To nic, że skały przyprószył wczesny śnieg; wróży to właśnie długą pogodę, przychylną dla włóczęgów górskich.

Gryzę przemarznięte borówki w Pańszczycy, które dopiero co zdążyły tu dojrzeć i zwarzył je mróz. Ziab idzie od Krzyżnego na całą dolinę. Rozmawiam z pewnym tatarnikiem, jednym z najlepszych w dawnym zespole naszych wspinaczy.

Rzadko się widzi dzisiaj wspinacza w ścianie. Jeszcze po Fajkach snują się „kursiści wysokogórscy”, młodzi adepci skalnej wiedzy tajemnej — ale to już nie to. Skończyła się epoka alpinizmu odkrywczego i boiskowego. Wszystko już zostało „przechodzone”. W naszych oczach wyczerpały się tatarnicze problemy, zmierzchnia ideologia rekordów. Nie da się już odrzącać epoki Chałubińskiego, ani późniejszych zdobywczych epok Świerza czy Stanisławskiego.

Nadchodzi nowe, które jeszcze długo będzie dla wielu tysięcy olśnieniem. Następuje w Tatrach epoka szerokiej, masowej turystyki. Trzeba jej umieć nadać nowe, rozumne ramy. Odkryć na nowo piękno wysokich gór, czar górskiej przyrody, upowszechnić i rozkolportować zdrową przygodę. Należy zainteresować Tatrami jak najliczniejszy ogół. Nie uważać gór za boisko sportowe. Tatarnictwo siedzi w sercu, nie w nogach — powiedziano już dawno. Owszem, należy wykształcić znaczny zastęp młodych, „zapalnych” miłośników gór; ale ich celem nie może być skala trudności i protokoły ze wspinaczek. Niech nie szukają „problemów”, wszystko zostało już w Tatrach zdobyte przez człowieka (więcej niż rejestrował oficjalnie „Tatarnik”). Niechaj ta młoda kadra stanowi sztab znawców i entuzjastów, gromadzi opiekunów piękności tatrzańskich, agitatorów jej odrębnego, wyjątkowego uroku. Niech rozkochają w górach wiele tysięcy ludzi, niech powiedzą masom przyjeżdżającym w Tatry po zdrowie, po wypoczynek, po oddech, po radość, po wzruszenie, po zachwyt: nie śpiewajcie po przełęczach, nie zrzucajcie głazów z grani, nie śmiećcie po ścieżkach, nie naruszajcie równowagi przyrody górskiej swoją obecnością. Niech sarny, kozice, świstaki chodzą nadal swobodnie, niech ludzie nie hałasują, niechaj potoki szumią, niech się przyroda Tatr nie zmienia.

A co mają robić ci, którzy w skalach, tatrzańskich znajdują bardzo wysoką pasję życiową, których podnieca walka człowieka z przyrodą? Czy trzeba rzucić w ką na zbutwienie linę manilową, która wiernie służyła tylu naszym wędrownikom, haki, karabinki, miotek, linę-zjazdówkę, czekan, raki, śpiwór, płachtę biwakową?

Nie. Ta namiętność nie zginie w człowieku. W Tatrach, w tym wypiętronym wycinku naszego kraju będzie się chodzić nadal po ścianach Mięszuszowieckich czy Niebieskiej nie dla (auto)reklamy czy snobizmu, ale dla własnej namiętności, dla swoich najbardziej osobistych potrzeb wewnętrznych. Nie robić z tego elitarnego sportu, „my ambicioznej”, wiedzy dla wtajemniczonych. Chodzić w góry po to, po co chodził Karłowicz, Świerz czy Birkenmajer. Oddychać powietrzem wysokich gór. Zdobywać siłę, świeżość i radość. Odmładzać się. Odnawiać się. Deptać po graniach, przykurzonych wczesnym śniegiem, znajomych i tych samych od dziesiątków lat, Birkenmajer — jedno z najświetniejszych nazwisk naszej alpinistyki — pragnąc ściślej żyć z przyrodą, unikał schronisk, biwakując tygodniami pod namiotem lub w kolebach. Nazywało się to „powrotem do chałubińszczyzny”.

My nie będziemy powracali do tego. Minęło niepowtarzalne. Nadchodzą czasy nowe. Schroniską, które się rozszerza czy buduje na Gąsienicowej, w Pięciu Stawach czy w Chocholowskiej przygotowują się na przyjęcie szerokiej rzeszy turystów. Niechże ci ludzie zrozumią nowy, zdrowy sens krajoznawstwa, turystyki, wysokogórskiej wspinaczki. Niechże umieją korzystać z Tatr. Niech podchodzą do nich rozsądnie i z sercem. Niechaj najwyższe góry nasze będą dla nich dostępne jak otwarta księga. Bez tajemnic. Niech będą im bliskie. Niech ludzie nauczą się je kochać i szanować.

Koresp. z Rzeszowa K. Bosek

## Na krzewach wzrostu człowieka rosną pomidory-olbrzymy w ogrodzie pod Rzeszowem

Od naszego korespondenta

W OGRODZIE Anny Muszyńskiej, zamieszkałej w Niebylecu koło Rzeszowa, obrodziły w tym roku pomidory-olbrzymy. Największy spośród okazów waży aż 1 kg 24 dkg, średnie zaś pomidory od 90 do 100 dkg.

Krzewy pomidorów „chowa” p Muszyńskich, sięgają wysokości do rosnącego człowieka, a smak owoców jest doskonały.

Wspaniałymi okazami pomidorów-olbrzymów zajęła się Centrala Ogrodnicza w Rzeszowie. Niewątpliwie czynione będą próby rozpowszechnienia nowego, cennego gatunku pomidorów w całym kraju.

NIE pamiętam już, który krytyk literacki wygłosił sąd, pisząc o noweli, że jest to znacznie trudniejsza forma literacka od powieści. I słusznie. Klasyczna bowiem nowela zawierać musi w swojej zwięzłej formie nie tylko to wszystko, co stanowi jej treść — ale taką ekspozycję i zakończenie, taki tok fabuły, by w nich powiedziane było wszystko, co „było przedtem” i wszystko, co „będzie potem” — jednym słowem to wszystko, na co powieściopisarz używa nieraz setki stron.

W utworach dramatycznych, rolę nowel spełniają jednoaktówki. Nie wiem, czy trudniejsza to sprawa, czy łatwiejsza, niż z pełnospektaklowym przedstawieniem — wiem natomiast z pewnością, że literatu-

ra nasza (w przeciwieństwie np. do francuskiej) posiada minimalną ilość takich krótkich utworów scenicznych.

Tymczasem „ojciec komedii polskiej”, Aleksander Fredro, ma na swoim twórczym koncie kilkanaście takich drobiazgów, perełek charakterystyki, humoru i zrzeczności piarskiej — i trzy z dwulegich ich cyklu pokazuje nam (wreszcie i w Krakowie!) Państwowy Teatr Młodego Widza.

Piszę „wreszcie”, bo — po kilku spektaklach w lipcu — składanka fredrowska grywana była w objęzdzio na woj. krakowskim i teraz dopiero zawitała do Krakowa (ale tylko na kilka przedstawień, by ustąpić miejsca nowej premierze — dopiero po jej „wygraniu” — po-

## Z teatru

# Wieczór fredrowskich jednoaktówek w Teatrze Młodego Widza

wrócił znowu do repertuaru, celem zapchania nowej „dziury” przed następną premierą).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że interesujący ten wieczór fredrowski został jakby zagubiony w repertuarze tego teatru, potraktowany po macoszemu i niewykorzystany tak, jak należy.

W komedynie „PIERWSZA LEP SZA”, Fredro — we właściwy sobie, pogodny sposób wykpiwa ekscentryczność, jaką wnosi ze sobą nudny i beztreściwy tryb życia „wyższych sfer”. W jednoaktówce „NIKT MNIE NIE ZNA” wyszydza zazdrość i podejrzliwość, ale ponadto daje w niej pyszny obrazek przypadkowej samokrytyki „pa na” wobec służby. Jako trzeci punkt wieczoru fredrowskiego, pokazuje Teatr Młodego Widza uroczyste intermezzo komediowo-muzyczne „KONCERT”. Barbarzyński obyczaj znużania dzieci do związku małżeńskiego znajduje wprawdzie w „Koncercie” dobry epilog, ale pozwala

ale bardziej stonowany HENRYK LIBURSKI w „Nikt mnie nie zna”. W „Pierwszej lepszej” za to motorem humoru jest NINA KARASINSKA. W obu tych pysznych komedijkach, reżyser JÓZEF MAŚLIŃSKI zapewne świadomie pozostawił atmosferę jakby pewnej amatorszczyzny. W tej atmosferze właśnie tak dobrze „wychodzi” każdy z drobnych utworów fredrowskich, których wdzięk i beztronski humor tuszuje, a nieraz i zatracca, zbyt wyrozumowana i rygorystyczna reżyseria.

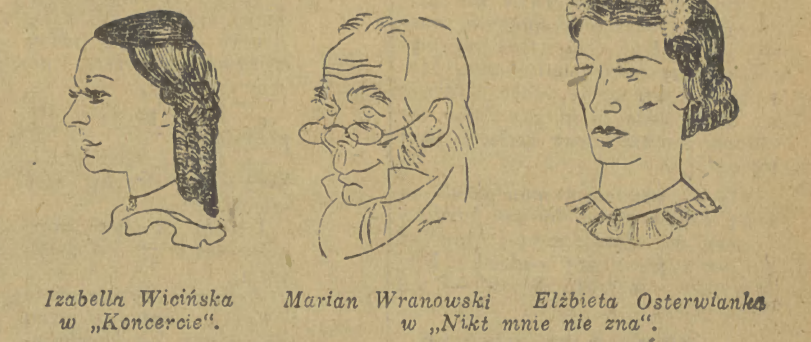
Dorzucmy jeszcze kilka nazwisk aktorów, którzy bardzo dobrze współgrają w milej całości wieczoru. — Przede wszystkim ZOFIA MYŚLAKOWSKA, ukazująca w drobnej roli skalę swego talentu.

Następnie ELŻBIETA OSTERWIANKA i ZOFIA LUBARTOWSKA; dalej WIESŁAW TOMASZEWSKI, ANDRZEJ GIRTLER i, jak zawsze bardzo dobry w epilogu, MARIAN WRANOWSKI. EUGENIUSZ WANIEK oprawił wszystkie trzy części wieczoru w niezłej syntezie dekoracji, zapewne bardzo przydatne przy objadkach. Ten fredrowski wieczór powinien powrócić na afisz Teatru Młodego Widza nie tylko na „zapchanie dziury”, ale jako pełnowartościowy, interesujący, pożyteczny spektakl — pod znakiem pysznego, fredrowskiego humoru i niewyczerpanej fantazji scenicznej tego wielkiego pisarza.

WITOLD ZECHENTER Rysunki J. JURIEWICZA



Franciszek Deleka w „Koncercie”. Edward Rączkowski w „Nikt mnie nie zna”. Wiesław Tomaszewski w „Nikt mnie nie zna”.



Izabella Wicińska w „Koncercie”. Marian Wranaowski w „Nikt mnie nie zna”. Elżbieta Osterwianka w „Nikt mnie nie zna”.

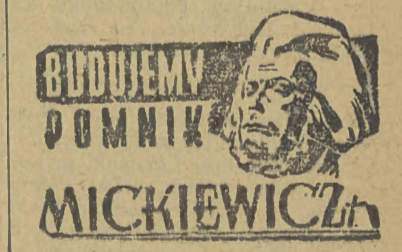
# Idą żołnierze...

Z radosnej piosenki rytmicznym słowem, która jak sztandar nad miastem wzlata, idą żołnierze Polski Ludowej — w naszych uśmiechach idą jak w kwiatkach.

Rozkolysanym łoskotem kroków zadrżał ulicy wawóz kamienny... Wiemy, że oni — to ład i Pokój, to noc spokojna, dzień niedaremny!

Płyną melodie piosenek dziarskie i serce kocha tę nutę swojską, jak kocha chłopskie i robociarskie wiernie ludowi oddane wojsko!

Konrad Radecki



Październik 21 Niedziela Piotra

W trosce o podniesienie poziomu lecznictwa SZPITALA MIEJSKIE

wyposażone zostały w »żelazne płuca« Cenny ten aparat znajduje szerokie zastosowanie przy chorobie Heine-Medina

W KRAKOWIE jako jednym z największych ośrodków leczniczych w Polsce został ostatnio otwarty nowy oddział dla chorób zakaźnych. Mieści się on przy ul. Prądnickiej 80.

Korzystając z uprzejmości kierownika szpitala przedstawicieli »Echa Krakowskiego« zwiedził ten nowy ośrodek leczniczy.

55 trójek przeprowadziło rejestrację analfabetów

W Krakowie odbyła się akcja rejestracyjna analfabetów, którą przeprowadziły blokowe trójki kontrolne. Ogółem w Krakowie w akcji tej wzięło udział 55 trójek.

Pierwsza w Krakowie — zakończyła kontrolę trójka bloku nr 22 przy al. Słowackiego 35

Usprawnienie komunikacji PKS

Celem usprawnienia komunikacji na linii Kraków — Brzesko Nowe — Koszyce — Kazimierza Wielka odjazd autobusów z Krakowa z godziny 18.30 został przesunięty na godzinę 19.30.

W związku z dużą frekwencją w dniu przedświątecznym i świątecznym, dyrekcja PKS uruchomiła 2 dodatkowe kursy na linii Kraków — Myślenice. Odjazd z Myślenic o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa godz. 21.40. Drugi kurs: wyjazd z Krakowa godz. 22, przyjazd do Myślenic godz. 23.

W SWIEŻO odremontowanym budynku znajduje się kilkanaście sal. Wszędzie panuje wzorowy porządek i czystość. W jednej z sal zainstalowany jest nowy aparat tzw. »żelazne płuca«.

Jakie zadanie ma do spełnienia ten nowy aparat? — zapytuje nasz przedstawiciel dyżurującego lekarza.

— Stosowany on jest w niektórych przypadkach przy zachorowaniu na Heine-Medina. — Jak wiemy choroba Heine-Medina atakuje różne części organizmu człowieka. Najcięższym przypadkiem jest porażenie mięśni oddechowych klatki piersiowej. Dotychczas pacjent z takim przypadkiem zagrożony był możliwością uduszenia się. Obecnie przy zastosowaniu »żelaznych płuc« ra tuje się życie chorego, gdyż czyni onosi porażonych mięśni wykonuje aparat.

Oglądamy z zaciekawieniem ten doskonały aparat, który jest w kształcie walca i posiada niezwykle skomplikowany mechanizm. Ma on wiele różnych przyrządów, które między innymi regulują ilość oddechu, ciśnienie powietrza w komorze itp.

W tej chwili w »żelaznych płucach« znajduje się kilkuletni pacjent, u którego stwierdzono paraliż mięśni klatki piersiowej.

Zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo — »żelazne płuca« ura tują mu życie.

Dyżurujący lekarz czuwa, by aparat działał sprawnie, chłopczyk uśmiecha się do pielęgniarki, która w tej chwili podaje mu pokarm. Z dniem każdym stan jego zdrowia ulega poprawie. Klatka piersiowa ożywia się i należy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie kryzys choroby minie, a młody pacjent powróci całkowicie do zdrowia.

We wszystkich salach szpitala panuje wzorowy porządek. Specjalną opieką otoczony jest oddział dziecięcy. Malcy posiadają przestronne pokoje oraz specjalnie skonstruowane łóżeczka. Nad zdrowiem ich czuwają wykwalifikowane pielęgniarki, które ukończyły specjalne szkoły.

Oprócz normalnie dyżurujących w szpitalu lekarzy są tu też lekarze konsultanci, ortopedysta i neurolog. (cz)

Z sali koncertowej

W ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej wspaniałały koncert muzyki radzieckiej w Filharmonii

TRZY kolejne koncerty Filharmonii krakowskiej, wykonane z tym samym programem we czwartek, piątek i sobotę, poświęcone były kompozycjom instrumentalnym i pieśni radzieckich twórców w związku z niedawno rozpoczętym Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Program tego koncertu był niezmiernie barwny.

Solistką była Grażyna Bacewiczówna, która wykonała koncert skrzypcowy współczesnego radzieckiego kompozytora Dymitra Kabalewskiego, zyskując sobie wielkie uznanie publiczności szczerze wypełniającej salę. Utwór Kabalewskiego, interesujący, przesycony jakby romantycznym nastrojem, stawia — szczególnie w części trzeciej — trudne zadania techniczne nie tylko przed solistą, ale przede wszystkim przed orkiestrą, która tym razem bez zarzutu i brawurowo brała wszystkie przeszkody pod kierunkiem Józefa Wilkomirskiego.

PEŁNIE temperamentu dyrygenckiego, uczucia się w utworze i opanowania skomplikowanych jego elementów okazał nasz dyrygent przy »Poemacie o Stalinie«, barwnym, niezwykle ciekawym utworze Ariana Chaczaturiana, wykonanym doskonale i przez orkiestrę i przez chór, który przeżywa widoczne etapy coraz lepszego rozwoju pod kierunkiem swego twórcy i stałego dyrygenta, prof. Zbigniewa Soji. Chór ten wykonał a capella, pod staranną dyrekcją asystenta Józefa Beka, osiem pieśni radzieckich, m. in. tak znane i tak u nas lubiane jak Dunajewskie go »Kobylsanka« czy Sokolowa »Ka-

linka«. Partie solowe śpiewał bardzo przyjemnie młody tenor Andrzej Bachleda.

KONCERT rozpoczęło powtórzeniem granę już w tym sezonie uwerturny do »Chowańszczyzny« Modesta Mussorgskiego. Też kompozytora słynnego, technicznie niezmiernie trudny utwor »Hopak« usłyszeliśmy na bis w świetnym wykonaniu Bacewiczówny, która ponadto, odpowiadając na długie oklaski, wykonała jeszcze przy wirtuozowskim akompaniowaniu prof. Alfreda Muellera »Medytację« Grezaminowa i »Melodię arabską« Glazunowa.

Pięknym ten koncert poprzedzony został krótkim, treściwym słowem wstępnym, wygłoszonym przez Stefana Otwinowskiego, na temat przyjaźni polsko-radzieckiej oraz radzieckiej sztuki, zwłaszcza literatury i muzyki. (Zastępca)

Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych Biuro Sprzedaży i Usług KRAKÓW, UL. SW. JANA 18 zawiadamia wszystkie instytucje państwowe, społeczne i samorządowe oraz organizacje polityczne i społeczne o otwarciu własnego Zakładu naprawy i konserwacji maszyn biurowych wszelkich systemów

KAROL MARKS KAPITAŁ — TOM I cena 20 zł ukazał się w sprzedaży we wszystkich księgarniach

»Doma Książki« w Krakowie i w terenie. Większą ilość egzemplarzy można nabyć w księgarni polityczno-społecznej w Krakowie, Rynek Główny 25. K190-1

Krakowskie Zjednoczenie Elektromontażowe P. P. w Krakowie zawiadamia: że przeniosła swą siedzibę z ul. SŁAWKOWSKIEJ 13/15 na ul. CZYSTĄ nr 7 dokąd należy adresować wszelką korespondencję. K191-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI 2 ślusarzy, wgl. pomocn. ślusarza, 1 stolarka, 1 pomocnika zduna wgl. murarza poszukuje MHD w Krakowie. Zgłoszenia: Brygady remontowe MHD, ul. Rakowicka Nr 10. K189-1

Co, gdzie, kiedy.



NIEDZIELA Teatr im. Słowackiego: godz. 19 »Alkad z Zalamei«.

Stary Teatr — (duża sala) godz. 14.30 »Romans z wodewilu«, godz. 19 »Eugenia Grandet«, (mała sala) g. 15.15 »Improwizacja w Wersalu«, godz. 19.15 »Nie trzeba się zartować«.

Teatr Rapsodyczny — nieczynny. Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — A. Fredry »Pierwsza lepsza«, »Nikt mnie nie zna«, »Koncert z sekstem« — Mozarta.

Teatr Groteska — Gościnne występy teatru »Guliver« z Warszawy. Michałkow — »Trzy pomarańcze«.

PONIEDZIAŁEK Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Stary Teatr — nieczynny.

Teatr Rapsodyczny — nieczynny. Teatr Młodego Widza — nieczynny.

Teatr Groteska: godz. 17 i 19.30 — Gościnne występy teatru »Guliver« z Warszawy. Michałkow — »Trzy pomarańcze«.



PONIEDZIAŁEK Dom Kultury — godz. 19: Tygodniowy przegląd prasy otmówi dr St. Peters. Filmowa kronika świata.



NIEDZIELA Uciecha: »Srebrne kołczyki«, godz. 16, 18, 20

Warszawa: »Za cenę życia« — godz. 16, 18, 20.15

Wolność: »Słub z przeszkodami« — godz. 16, 18, 20.

Chemik: »As wywiadu« — godz. 19.

PONIEDZIAŁEK Uciecha: »Świat się śmieje« godz. 16, 18, 20.

Warszawa: »Za cenę życia« — godz. 16, 18, 20.15.

Wolność: »Słub z przeszkodami« — godz. 16, 18, 20.

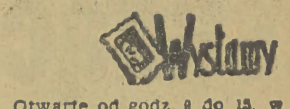
Chemik: »As wywiadu« — godz. 19.

Terminarz filmów festiwalowych

Kino »Apollo« i »Wanda« w dniach 22 — 23 października »Daleko od Moskwy« — początek seansów w kinie »Apollo« godz. 16; 18.15, 20.30, w kinie »Wanda« godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino »Sztuka« w dniach 22 — 23 października — »Czekaj na mnie« godz. 16, 18 i 20.

Kino »Młoda Gwardia« w dniu 22 — 23 »Timur i jego drużyna« godz. 15.30, 17.30 i 19.30.



Otwarte od godz. 9 do 15, w niedzielę i święta od godz. 9 do 18. »Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych«, na Wawelu. »Zbiory Czartoryskich«, ul. Piłarska 4r 5

»Przemysł artystyczny« oraz »Kobierce ludów azjatyckich przy ul. Smoleńsk

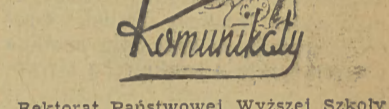
Muzeum Etnograficzne przy ul. Wolności Wystawy: wnętrza łab wiejskiej, warsztaty przemysłu ludowego i zdobniczego Izby wiejskiej.

Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 22 — zbiory archeologiczne

Dom Plastyków: Wystawa książki radzieckiej.

Pałac Sztuki: ZSRR — ostoja pokoiu.

GYLZURY APTEE Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Mogińska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 73, Bohaterów Stalingradu 77, 29 Listopada 17.



Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie zawiadamia, że z dniem 15 października br. uczelnia została przeniesiona do nowego pomieszczenia w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 3.

Dzielnicy Komitet Obronców Pokoju »Podgórze« podaje do wiadomości, że w środę 24 bm. o godz. 18 przy ul. Zamojskiego 6 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy wszystkich Komitetów Obronców Pokoju »Podgórze«.

Oddział Krakowski Stowarzyszenia Architektów R.P. zawiadamia, że w dniu 23 bm. o godz. 18 w sali NOT przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odczyt inż. arch. Michała Rościszewskiego pt. »Kierunki i założenia współczesnego budownictwa mieszkaniowego w ZSRR«.



NIEDZIELA, 21.X 8.00 Wiadomości poranne. 6.05 W takt marsza i pieśni masowej. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Koncert »Na dzień dobry«.

8.00 Dziennik poranny. 8.20 Od melodii do melodii. 8.30 Wszechnia Radio — kurs 2. 8.50 Audycja SKRR. 8.55 Program dnia i komunikaty. 9.00 Koncert organowy w wyk. T. Jarzeckiego. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 »Wieś taniec i śpiewa« — w programie śląskie pieśni i tańce z pow. rybnickiego. 10.00 Przegląd prasy. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. »Poezja radziecka o Polsce«. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem P. R. 11.00 Koncert orkiestry. 11.40 Skrzynka Wszechniej Radiowej. 12.04 Na marginesie wielkiej polityki. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjatkę z operetek węgierskich w wyk. ork. opery pod dyr. Tibora Polgára z Budapestu. 14.00 W walce o nową wieś. 14.15 Koncert dla wsi i miast. 14.45 »W Domu Wojska Polskiego«.

15.15 Audycja dla dzieci »Z życia pionierów radzieckich« — słuch. 16.00 Co przyniosła nowa »Problemy«. 16.20 Tysiąc taktów muzyki. 16.40 Głosnik w każdej wsi — aud słowno-muzyczna z udziałem ludowych zespołów artystycznych. 17.00 Przegląd prasy zagranicznej. 17.10 Koncert rozrywkowy. 18.00 Na falach humoru i satyry. 18.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 19.00 Koncert chopinowski — płyty w wyk. Włodzimierza Horowitza. 19.30 »Ożenek« — słuch. wg. Gogola. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadomości sportowe z całej polski. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 3 aud. z cyklu — koncerty na instrumenty solowe i ork. 23.18 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 22.X 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.55 Polska pieśń masowa. »Wiatr wolności«. 6.00 Program dnia. 6.15 Komunikaty. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Melodie operetkowe. 7.20 Muzyka ludowa i pieśni masowe. 7.25 Na falach humoru i satyry. 18.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.50 Koncert chopinowski — płyty w wyk. Włodzimierza Horowitza. 19.30 »Ożenek« — słuch. wg. Gogola. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadomości sportowe z całej polski. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 3 aud. z cyklu — koncerty na instrumenty solowe i ork. 23.18 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Redakcja: Kraków, ul. Wiślna 2, II piętro. Telefon: sekretariat 245-78, dział miejski 213-48, terenowy 543-84, dział łączności z Czytelnikami — 219-47 (w godz. od 13 do 17). Biuro ogłoszeń — Rynek Gł. 45, tel. 229-60. Dział sportowy »Piłkarz«, ul. Wielopole, tel. 343-39. Nr zam. 2472. 2-B-42179

Wpłaty na »Echo Krakowskie« należy kierować nie jak dotychczas do PPK »Ruch« w Krakowie, lecz do centralnej ekspedycji PPK »Ruch« Warszawa, ul. Srebrna 12, lub na konto PKO w Warszawie nr I-21221 »Echo Krakowskie«.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej 3-ci dzień ciągnięcia II-go rzutu

Table with columns for prize amounts (Wygrana 50.000 zł, 30.000 zł, 20.000 zł, 10.000 zł, 5.000 zł, 2.000 zł, 1.000 zł, 499 zł) and corresponding winning numbers.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Wzmoc walke z chuliganstwem na boiskach

Usunac awanturnikow z naszego sportu

Wiecej czujnosci i uwagi ze strony zarzadow klubow

W OSTATNICH dniach wznowila sie znnow brutalnosc na naszych boiskach pilkarskich. Walczą z nią i sędziowie i członkowie...

Dynamo Tbilisi grać będzie w Krakowie

W dniu 4 listopada br. przewidziany jest przyjazd do Krakowa doskonałej radzieckiej drużyny piłkarskiej Dynamo Tbilisi.

Dokąd dziś pójdziemy?

PIŁKA NOŻNA Godz. 14.30. Boisko Gwardii: TUL (Finlandia) — ZS Spójnia (Spotkanie międzynarodowe).

FINAŁY KLASY MIEJSKIEJ „O NAGRODĘ POKOJU” Godz. 14. Boisko w Czyżynach: LZS Czyżyny — AZS Kraków.

MARSZE JESIENNE Godz. 9. Druga tura Marszów Jesiennych „Szlakiem Zwycięstwa”.

SIATKÓWKA Godz. 9. Sala gimnastyczna MDK przy ul. Krowodziekiej: Eliminacje dzielnic Grzegorzki, Nowej Huty i Krowodrzy w ramach turnieju siatkówki „O Puchar Pokoju”.

LEKKOATLETYKA Godz. 11. Stadion lekkoatletyczny Ogniwa: Kolarz — Ogniwo (Zawody towarzyskie).

KOSZYKÓWKA Godz. 17. Sala WKFF przy ul. Manifestu Lipcowego: Kolarz Poznań — Gwardia Kr.

TENIS Godz. 10. Korty Ogniwa przy Al. Focha: Spotkania pokazowe w grach podwójnych.

PLYWANIE Godz. 18. Kryty basen pływacki MDK przy ul. Krowodziekiej: Propagandowe zawody pływackie juniorów.

BOKS Godz. 19. Hala WKFF przy ul. Zwierzynieckiej: Ogniwo — Gwardia.

SPORT MOTOCYKLOWY Godz. 11. Stadion Stali: Gymkhana motocyklowa organizowana przez kolo sportowe przy ZBM i A.

— To nic, że prosi Jeszcze nie jest wyleczony. Wyjdzie, to pójdzie pani tego samego dnia na wódkę. Chce pani go takiego z powrotem? Agnieszka mówi posłusznie. — Ależ... niech pan łaskawie wysłucha... — No, no, no! Proszę! — Bo proszę pana on mówi, że ja dlatego go tu trzymam, że no, jak to powie... — Pewnie panią posadza, że go pani zdradza? Agnieszka śpiesznie kiwa głową. — No właśnie! — Panie doktor-e, Ja mam dzieci, pan rozumie. Ja po prostu nie mogę tego słuchać. Nieraz myślę sobie, może już lepiej, żeby wrócił. — Niech się pani tym nie przejmuje! To wszystko z choroby. Każdy pijak uważa, że go żona zdradza. To są urojenia. To z, tego, że się pije wódkę. To mu wszystko przejdzie jak będzie zdrowy. Agnieszka łamie palce: — On mnie do reszty znenawidzi — jąka. — Jak wróci to się zemści. Albo w ogóle do domu nie będzie chciał przyść. Tak powiada. — Niech mu pani wcale nie wierzy! Myśli tak dlatego, że jest chory. Tutaj dostaje lekarstwa, które usuną te trucizny. Widzi pani przecież jak się poprawił, jak utył. — To prawda. Wygląda dobrze. Ale kiedy... — No widzi pani. Tak samo zmieni się jego usposobienie. My go tu przerobimy, rozumie pani? Musimy do tego doprowadzić, żeby on sam zrozumiał, że źle postępował. Niech mi pani wierzy: on podziękuje za to, żeśmy go wyleczyli. Będzie wdzięczny siostrze i pani, żeście go tu odłączyły. Agnieszka wzdycha, szuka jeszcze argumentów: — Panie doktorze. Ale kiedy nędza jest taka w domu. Nie ma z czego żyć. Niech pan łaskawie zrozumie. — A pani dużo z tego widziała, co on zarobił? — krzyczy teraz doktor. — Co? Dużo pani tych pieniędzy widziała?

Stanisława Sznaper - Zakrzewska

TRUCIZNA Krzyczy tak nacierając na nią, że Agnieszka cofa się ku ścianie. — Jak pani przeciwradło wyniość i sprzedać! Jak buty dziecka wyniość i sprzedać na wódkę! Dużo pani z tego miała? Co? Jeszcze pani ma mało doświadczenia? Jeszcze go pani chce zabrać? Trzeba słuchać! Jak doktor mówi, że musi zostać to znaczy, że tak trzeba. Już pani zapomniała jak panią z dziećmi ze schodów zrzuciła? O, tego już za wiele. — Pan na niego jak na jakiego łobuza — oburza się Agnieszka. — A on co? Dobry mąż? A kto tak robi jak nie łobuz? — To ja co... to znaczy, że on?... to pan mówi... Agnieszka jąka się, mieszka, nie umie dokończyć zdania. Znowu myśli: ma rację i nagle ogarnia ją taki żal. Przecież sama jest jak sierota w tym wszystkim. A i ten jeszcze na nią. Usta zaczęły jej drżeć, rozplakała się. — Panie doktorze, niech pan wejdzie w moje położenie. Ja sama nie wiem co o tym myśleć. Niech mi pan wierzy, że ja już nieraz sama od zmysłów odchodzę co z tym robić. Biję się z sobą czy on jest dobry czy zły? Tego nie mogę zapomnieć co on zrobił ze mną i z dziećmi. Jeżeli jest taki łobuz — już nieraz myślę sobie rzucić go! Drzwi zamknąć! Wszystko skończone, Karol, idź sobie precz! Ale przecież coś mi tak mówi, że litość trzeba mieć nad nim. Przecież on sam się męczy. Przecież to ojciec moich dzieci.

Przedstawiamy piłkarzy TUL (Finlandia)

PO raz pierwszy w historii piłkarstwa w Finlandii tytuł mistrza kraju zdołała zdobyć drużyna robotnicza w Kotka.

— 14 października zakończyliśmy rozgrywkę ligi — mówi nam kierownik robotniczej reprezentacji Finlandii Eino Rantanen. 13 razy reprezentował on już barwy swego kraju i brał udział we wszystkich olimpiadach robotniczych Finlandii.

17 piłkarzy TUL to przeważnie gracze z mistrzowskiej drużyny z Kotka. Skład na mecz z Krakowem przedstawia się następująco: bramka Heiskanen, obrona Koivisto, Lilla, pomoc Forstblom, Kalavainen, Somberg, atak Fors, Salo, Lyytikainen, Hakala i Lathi.

Wszyscy reprezentanci to robotnicy. Bramkarz jest z zawodu hydraulikiem. Ma lat 25. Obroncy: jeden jest robotnikiem portowym, a drugi metalowcem. Pomocnicy: jeden jest spawaczem, drugi robotnikiem portowym, a trzeci elektromonterem. Linia ataku to: mechanik, blacharz, ekspedient, tokarz i robotnik.

Pięciu najlepszych graczy reprezentacji robotniczej bierze udział w meczu międzynarodowym z Holandią. Druga reprezentacja Finlandii gra tego samego dnia z Luksemburgiem. Świadczy to najlepiej o popularności piłki nożnej w Finlandii i o dużych kadrach piłkarzy. W dniu 24 bm. reprezentacja TUL zagra mecz w Wałbrzychu z Górnikami, a 28 ze Stalą w Poznaniu. (Cis)

Szachista krakowski Sliwa prowadzi w mistrzostwach

Po siedmiu rundach rozgrywek szachowych o mistrzostwo Polski prowadzi nadal krakowianin Sliwa — 6 pkt. (jedna partia odłożona) przed Balcarkiem (Bytom).

W siódmej rundzie na osiem partii ukończono cztery: Arlamowski (Kraków) wygrał z Witkowskim (Łódź), Dzieciowski (Gliwice) przegrał z Makarczykiem (Łódź), Gadałowski (Łódź) przegrał ze Sliwą (Kraków), Szpakowski (Warszawa) wygrał z Łuczynowiczem (Szczecin).

Do Odessy przybyło przeszło 400 wiejskich sportowców z wszystkich zakątków olbrzymiego Związku Radzieckiego. Na ulicach widzieliśmy barwne kostiumy regionalne synów i córek wielkiej rodziny narodów radzieckich.

Mistrzostwa cieszyły się wielkim zainteresowaniem i na trybunach gromadziły się tysiące widzów. Dużo emocji przyniosły przedbiegi na 100 m. Niemal w każdym z nich notowano polepszenie wyniku. Duży sukces osiągnęła białoruska kolarzka Derganowa, która przebiegła dystans w czasie 12.9.

Zaczęły przebieg miały biegi mieszczny na 100 m w finale zwyciężył Czernow w 10.9. W półfinale kula wygrał Orning, brigadier jednego z produkujących estońskich kolarzów Orning zrzucił 13 m. 23.

Wysoki poziom osiągnięto w biegu na 800 m. Startował w nim poza konkurem Bilekzyryn, który musiał dać z siebie wszystko aby zwyciężyć wiejskich biegaczy. Użył on czas 1:53.1. W konkursie wygrał Mielenczuk z okręgu odeskiego w czasie 1:59.4.

W dysku startowało 40 kolarzów. Matwiejew i Butenko zrzucali po za konkurem Pierwszy z nich zrzucił 49 m 49 — a drugi 47 m 75. W konkurencji zwyciężył Szwede (Litwa) — 43 m 36.

O dalszym przebiegu mistrzostw pomówimy niebawem.



FETIWAL filmow radzieckich cieszy sie duzym powodzeniem. Na zdjeciu liczni amatorzy X Muzy — z uwaga sledzac program nowych filmow, ktore sa wyswietlane na ekranach kin krakowskich.

WIECH Posuń, się Lucia!

Z ACIAGŁA mnie Gienuchna do teatru na sztuki pod tytułem „Litość i...“ ostruga nie ostruga, fastryga nie fastryga?..

Teraz wszystko jest jasne. Odtąd więc cały przebieg wygląda w ten deseń. Jeden starszy muzykant w mieście Berlinie miał niemożliwie pyskate żone i córeczkę Lucie. Dzieuczyna była faktycznie jak róża i w taki sposób przygruchał ją sobie jeden major.

— Zaczem się ty cwaniaku gam na flecie nauczasz, ja tu za dziadka się zostanę — myśli sobie. Faktycznie miał rację, bo ta córeczka tyż się w tem majorze zamazała na cale pare.

A detalicznie tak się ta rzecz odbyła. W ostatnim akcie wpada major do mieszkania muzykanta i prosi o szklankę lemoniady. Z niej szał wydawało mnie się to podgrzeźliwe. W nocy, po ciemku przychodzi do narzeczonej na napoje gazowe! Ale ona nie się jakoś nie potapała, wyszła, dosyć długo jej

nie było, nareszcie przynosi litrowe szklankie tej lemoniady. Patrze, a on wyjma coś z kieszeni i wrzuca do naczynia. Na razie myślałem, że kogutka chce zażyć, albo inszą motopiryknie. A co się pokazało. To była trucizna. Sam wypił z pół litra tej lemoniady, a reszta narzeczonej odpala. Ona chwiliwa nie chęda, ale koniec końców wypila bez apetytu, żeby się tylko nie spręcać. Porozmawiali małowiela i od razu boleści dostają. Ona myślała na razie, że to nie takiego i chęda wyjść na chwileczkę, ale on zaznacza:

— Nic ci to nie pomoże. Jesteśmy otrute, kładziemy się i umieramy! Posuń się Lucia!

Przez sercove zazdrość to zrobił, bo myślał, że wystawiła go do wiatru z jednym filmonem w biały perudze. Kiedy się wydało, że zszło tak zwane pry-kwo-pro. czyli nieporozumienie miłosne, major chęda ratować swoje narzeczone, ale nie wiedział jak i latał w kółko jak głupi. Wtenczas Gienia nie wytrzymała, zerwała się z krzesła i krzyczy:

— Leć pan po mleko, czego pan stoisz do cholery? — Musi być w kuchni!

Wstydu mnie narobiła, ledwo żem ją jakoś nazad posadził, a tu na scenie major kładzie się obok narzeczonej i zaczyna kitować, czasem tylko głowę podnosi i sztorcuje na perlowo swego ojca, którem jak raz nadleciał z żalobnikiem. Gienia znowu się zrywa i krzyczy:

— Robakiewicz wtieni! W nekrolog lapiducha!

Wyprowadziłem ją z sali, obrugatem jak się należy i pytam się dlaczego krzyczała na Wurma — Robakiewicz?

— Bo tak się powinien nazywać. Wurm to po niemiecku robak — musiałam dokończyć tłumaczenia za państwa Swinarskich.

Dobry start szachistów Spójni Kr.

Młoda sekcja szachowa ZKS Spójnia Kraków uzyskała już dwa zwycięstwa w rozpoczynających niedawno spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Krakowa.

Zespół Spójni pokonał Kolarza Prokoćim 6,5 pkt. : 1,5 pkt. oraz zwyciężył Budowlanych Kr. 6:2. Zwycięstwa te zapewniły szachistom Spójni wejście do klasy wojewódzkiej.

W skład zespołu szachowego Spójni wchodzi: Czerkaski, Terlak, Kosek, Marchewicz, Auriga, Paszkowski sen., junior Piekarz i Jaśkowska. Ostatnio zespół szachistów Spójni doznał poważnego wzmocnienia przez przystąpienie do sekcji mistrza szachowego — T. Tarnowskiego, który uzyskał zwolnienie z ZKS Ogniwo Kr.

W najbliższej przyszłości sekcja szachowa organizuje I Krok Szachowy dla młodzieży niestowarzyszonej. (WW)

Czołowi lekkoatleci w Krakowie

W dzisiejszych zawodach lekkoatletycznych Kolarz — Ogniwo, które odbędzie się na stadionie Ogniwa startować będą również doskonałe lekkoatletki: Buhl, Mach i Widel.

Początek o godz. 11.

Placze, kręci głową. — Był dobry człowiek! Był dobry człowiek! Ja nie wiem co się stało. Nie wiem. Ja sama nie wiem, co mam myśleć. Doktor Wiktor słucha uważnie. Teraz znowu ma twarz pełną powagi. Bierze Agnieszkę za rękę, mówi dobitnie, z przekonaniem: — Niech mnie pani posłucha: Trzeba zaciąć zęby i czekać. Możliwe, że to już długo nie potrwa. Parę miesięcy. No? — potrząsa ręką Agnieszki — głowa do góry! Agnieszka ociera łzy. — Czy on jest dobry czy zły? Nie mogę tego rozgryźć — rozczuliła się — nocami spać mi to nie daje. Ciągłe się siebie pytam, czy on jest dobry czy zły? — Ja nie wiem — mówi doktor — jaki był przedtem. Teraz na pewno jest zły. — Był dobrym, mężem panie doktorze. — Jeżeli orzedełtem był dobry, jeżeli stał się zły przez wódkę, to my go z tego wyleczymy. Rozumie pani? Agnieszka podnosi oczy, słucha uważnie. — Jeżeli stał się zły przez wódkę — powtarza bardzo wyraźnie doktor Wiktor — to kuracja właśnie jest po to, aby to odwrócić. Musi się pani uzbroić w cierpliwość. Jeżeli pani mąż był dobrym człowiekiem, to po kuracji będzie taki jak przedtem. Niech mi pani zaufa. Teraz Agnieszka idzie na widzenie z Karolem całkiem uspokojona. Musi zostać! Musi dokończyć leczenia! Żeby jej mówił nie wiem co, nie ugnie się więcej. Teraz wyda jej się, że rozumiała to sama, że poszła do doktora tylko po to, aby się uzmocnić we własnym przekonaniu. Karol musi tu zostać i wszystko jedno ile smutku wynika z tego dla niej i dla niego. Są jeszcze dzieci i dla nich oni oboje muszą zrobić wszystko, choćby to było ponad ich siły. Z takimi myślami Agnieszka puka do drzwi pawilonu. (16) (D. c. n.)